GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 49. W Środę dnia 27. Lutego. **1839.**

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dn. 18. Lutego.

Z polecenia Heroldyi, w dalszym ciągu uwiadomienia z dnia 29. Grudnia (10. Stycznia) 1838/9 r. podaje się do publicznéj wiadomości, iż na mocy decyzyi Rady Stanu Królestwa Polskiego, w d. 28. Stycznia (9. Lutego) t. r. zapadłéj, uznanymi zostali za Szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem prawa: d'Anstett Alexandra z Mejsnerów, herbu Lubicz. — Baranowski Salich, Tuhan, Murza, h. Tuhan; Baranowski Amurat, Tuhan, Murza, t. h.; Baranowski Jakób, Tuban, Murza, t. h.; Bromirski Antoni Maciéj 2 imion, h. Pobóg; Bystrzanowski Maximilian, h. Starykoń. — Chądzyński Ignacy, h. Ciołek; Chądzyński Mateusz, t. h.; Chądzyński Wincenty (po Szymonie), t. h.; Chądzyński Julian Piotr 2 im., t. h.; Chądzyński Wincenty (po Józefie) t. h.; Chociszewski Erazm, h. Junosza; Cieśliński Wincenty, h. Junosza; Ciołkowski Alojzy, h. Jastrzębiec; Czapski Antoni h. Leliwa; Czarnecki Stanisław; Czermiński Sylwester, h. Cholewa. — Danowski Jan (po Janie), h. Krzywda; Danowski Jan (po Wojciechu), teg. h.; Danowski Adam, t. h.; Danowski Wawrzyniec, t. h.; Danowski Antoni, t. h.; Danowski Jan (po Adamie), t. h.; Danowski Franciszek Xawery, t. h.; Dąbrowski Józef, h. Jastrzębiec; Dąbrowski Bonawentura, h. Dąbrowski; Dembowska Julia, h. Jelita; Dembowski Leopold, t. h.; Dobiecki Gaspar, Melchior, Baltazar, 3 i., h. Osorya; Dobrski Hippolit, h. Jastrzębiec; Dowiakowski Jan, herbu Trąby; Dunin Alexander, na Skrzynnie, h. Łabędź; Dunin Eugeniusz Ignaci 2 i., na Skrzynnie, t. h.; Dunin Wincenty, Franciszek Xawery 2 i., z wielkiego Skrzynna, h. Łabędź. — Fenshave Paulina z Mejsnerów, h. Lubicz. — Gacki Stanisław, h. Korwin; Gałczyński Józef, Piotr w Okowach, Ignacy 3 i., h. Sokoła; Godlewski Franciszek Salezy, h. Gozdawa; Godlewski Robert, t. h.; Godlewski Korneliusz, t. h.; Godlewski Wespazyan, t. h.; Xiądz Gogolewski Michał, h. Rola; Gogolewski Wojciech, t. h.; Górski Józef (po Bartłomieju), h. Slepowron; Górski Mateusz, t. h.; Górski Tomasz, (po Bartłomieju), t. h.; Górski Tomasz (po Maciejo), t. h.; Górski Paweł, t. h.; Górski Wincenty, t. herbu. (*D. c. n.*)

Z dnia 22. Lutego.

Dnia wczorajszego w Kościele św. Krzyża, odprawione było Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława Choromańskiego Arcy-Biskupa Warszawskiego, jako w roczni-

cę Jego śmierci, i w tem miejscu gdzie Jego szanowne zwłoki do jakowegoś czasu są złożone. Zmarłego długoletni i prawdziwy przyjaciel JW. JX. Biskup Suffragan Chmielewski Administrator Archidyecezyi Warsz. solenną Mszą ś. celebrował. Liczne zaś duchowieństwo, jako to: JW. JX. Pawłowski Biskup Płocki, prześwietna Kapituła Metropolitalna Warsz. i do niéj przyłączeni znajdujący się w Warszawie JXX. Kanonicy z innych Dyecezyi, zacny Rektor Akademii Ducho. Warsz. wraz z Alumnami Akademicznemi, wielu Kapłanów z wszystkiemi Klerykami tak z Seminaryum Archidyecezalnego Warsz. św. Jana, jako św. Krzyża, zanosili od godz. 9téj z rana blisko do godz. 12téj, czułe pienia i modły do Najwyższego tronu pełnego miłosierdzia za duszę wspomnionego wielkiéj czci godnego Arcy-Pasterza. I nie same tylko Duchowieństwo, ale nawet niektóre Osoby Rządowe zawiadomione o tem Nabożeństwie, przybyły do kościoła, z przykładnem uniesieniem swéj duszy z zgromadzonym ludem zanosili pobożne westchnienia, dla wsparcia przed Bogiem duszy tego męża, który przez swe szlachetne uczucia, przez swe piękne przymioty, nie tylko słodkie po sobie zostawił wspomnienie, ale nadto trwałą przyjaźń i ten szacunek, który nie tylko że śmierć nie rozrywa, ale się jeszcze wiarą przyszłego i do tego nieśmiertelnego żywota, wzmaga i utrzymuje.

Doszła tu licznych przyjaciół zasmucająca wiadomość, że ś. p. Marcelli Dzięcielski, Biskup Dyecezyi Lubelskiéj, mając lat 72, w tych dniach oddał duszę Przedwiecznemu!

Dnia 19. b. m. odbyło się żałobne nabożeństwo w kościele S. Krzyża za duszę ś. p. Jana Juliusza Hr. de Litta, Wielkiego Szambelana przy dworze J. C. K. Mości, Członka Rady Państwa i Kawalera wielkiego orderu, prezydującego w instytutach dobroczynnych. Mszą św. celebrował Kanonik katedralny Rozwadowski i w krótkiéj przemowie skreślił bieg życia zmarłego. Wielu znakomitych urzędników Królestwa, oraz członków towarzystwa dobroczynności znajdowało się na tem nabożeństwie. Hrabia de Litta zszedł z tego świata w Petersburgu d. 24. z. (5. b. m.) w 84 roku życia.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 8. Lutego.

Głoszą teraz, że Espartero podał plan, aby Europa popierała Don Carlosa w utwierdzeniu dynastyi swojéj na tronie mexykańskim, i wyrok dała aby, młodszy syn jego Don Juan Carlos, się z Królową Izabellą ożenił. Wyprawa do Mexyku wymagałaby prawie tylko dodania mu okrętów przewozowych; bo wszyscy osobiści zwolennicy Don Carlosa i większa część jego żołnierzy chętnieby się zapewne za nim udała; Maroto zostałby Naczelnym wodzem siły zbrojnéj mexykańskiéj.

Journal de Francfort umieścił list swego korrespondenta z Barcelony z d. 5. Lutego, w którym się znajdują niektóre ważne szczegóły o stanowisku siły zbrojnéj stron obydwóch: « Pomijam andaluzyjskie miasta nadmorskie, gdzie duch handlowy i wpływ angielski każdą myśl monarchiczną przytłumiły; ale we wszystkich innych prowincyach pognębiony rojalizm czeka tylko sposobnéj chwili do podniesienia głowy. Po wszystkich prowincyach zajętych przez krystynistów krzątają się guerylasy karolistowscy, popierani i ostrzegani przez mieszkańców, którzy ich we wszystko zaopatrują. Zapuszczają się oni nawet aż pod same bramy wielkich miast, szukając żywności i pieniędzy. W samym Madrycie mnóstwo ludzi, których rostropność rozbroić nakazywała, czeka tylko na pomoc armii karolistowskiéj. Mieszkańcy staréj i nowéj Kastylii, jako bliżsi wojsk walczących, więcéj od innych cierpią i czyhają tylko na oddalenie się krystynistów, aby się za Don Carlosem ogłosić. W prowincyi Walencyi zwiększa Cabrera, aczkolwiek od Forcadella odłączony, codziennie swoje siły, i choć Halen jest niedaleko, potrafi się jednak przez kilka dni na swém utrzymać stanowisku, podczas gdy Halen ani na niego natrzeć, ani go też ścigać nie śmie. W Aragonii przestają Bisanosowie saragoscy na tworzeniu klubów i mordowaniu jeńców wewnątrz miasta, a tymczasem w odległości ledwo jednéj mili przewożą bezpiecznie ludzi, żywność i pieniądze do głównéj kwatery zwycięzcy pod Morellą. Espartero na czele swoich 30 batalionów, zasłoniony przez Pampelonę i San Sebastyan, ogranicza się tylko na odpornem działaniu. W Katalonii Baron Meer uporczywie walczy z anarchistami i karolistami, ale rzadko swe stanowiska bezpieczne opuszcza dla braku posiłków w ludziach i pieniędzach. Hrabia Espana przeciwnie gromadzi spokojnie rekrutów, wzmacnia warowne punkta, ćwiczy wojsko i uzupełnia potrzeby wojenne tak, że na czele 15,000 ludzi wojska regularnego, utworzonego w Aragonii, w pole wyruszyć potrafi.«

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 17. Lutego.

Im bardziéj dzień zagajenia Izb się zbliża, tém łagodniéj i pojednawczéj względem pytania wojny i pokoju gazety nasze (z nie wielą wyjątkami) się tłómaczą. Nawet Observateur, dotychczas mocno przekonany o po-

myślnym wypadku dzielnego oporu, skromne objawia powątpiewanie; zaufanie jego w zewnętrznych i wewnętrznych obrońcach jego zasad widocznie się zachwiało; owszem przekonany nawet, że część tychże zupełnie na stronę przeciwników przejdzie. »Ciekawi jesteśmy, powiada w swoim ostatnim numerze, jak Pan de Theux i Hr. Merode pod względem uchwał konferencyi się wyrażą. Katolicy, których ci dwaj Ministrowie w gabinecie reprezentują, w patryotycznych dyskusyach, po przyjęciu 24. artykułów przez Króla Wilhelma, odbytych, znaczny mieli udział. O energii i miłości ojczyzny tych Panów nigdy nie wątpiliśmy; spuszczaliśmy się zawsze na poświęcenie się Pana Dumortier i jego przyjaciół, oraz na współdziałanie gazet w duchu ich wydawanych. Przytłumialiśmy nawet podejrzenie nasze ku pewnym gazetom, które pochwalając wszystkie od lat 7 przez rząd czynione koncesye obecnie przeciw 24 artykułom powstają. Ale to podejrzenie natychmiastby wróciło, gdybyśmy owych mężów i owe dzienniki naraz w odwrocie zobaczyli. Natenczas możnaby do nich słowa Pana Meulenaere wyrzec, że patryotyzm ich tylko kosztowną paradą; możnaby ich wówczas obwiniać, że pytanie 24. artykułów się dotyczące tylko z chęci uzyskania popularności i w nadziei łatwego zwycięstwa na swoję korzyść obrabiali, że wszelako w innym tonie przemawiać zaczynają, kiedy chwila niebezpieczeństwa się zbliża, że więc Króla, naród i wojsko bezpotrzebnie skompromitowali.«

Belge jedyną gazetą tutejszą, prawiącą jeszcze o zbrojnym oporze przeciw uchwałom konferencyi. Emancipation i Fanal, lubo jeszcze udawają, że zdania swego nie zmieniły, spuściły jednak znacznie z tonu. Belge twierdzi jeszcze w wczorajszym swoim numerze, że stronnictwo katolickie, czyli klerokratyczne w Izbie Reprezentantów wierne swoim dawniejszym zasadom każdemu wnioskowi o przyjęcie uchwał konferencyi dzielny opór stawiać będzie.

Większa część Reprezentantów już w Bruxelli stanęła. Oppozycya wczoraj wieczorem walne odbyć chciała zgromadzenie; przygotowuje podobno na poniedziałek manifest. Dnia 19. czekają tu z nadzwyczajną niecierpliwością. Oppozycya głosi, że się do ostatniego bronić będzie; wszakże podług obiegającéj tu listy deputowanych opór jéj będzie nadaremny. Z listy téj bowiem się wykazuje, że 64 reprezentantów się oświadcza za podpisaniem, 33 przeciw temuż a 5 jest niepewnych. W dzień przed zagajeniem Izb będzie podobno wielka uczta na dworze, na któréj — podług podania gazet — jeszcze kilku deputowanych rząd dla siebie pozyskać się spodziewa.

Całą Bruxellę wojsko otacza; na kilka batalionów czekają jeszcze jutro i pojutrze. Pułk kirassyerów stać będzie na przedmieściach, dopóki stanowcze obrady w Izbie Reprezentantów trwać będą. Natłok obcych w obecnéj chwili nadzwyczaj wielki.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 2. Lutego.

Akademia Tiberina na posiedzeniu dzisiejszém J. C. W. W. Xięcia Następcę tronu rossyjskiego członkiem swoim honorowym mianowała.

Z dnia 8. Lutego.

Nieszczęśliwy wypadek przerwał dzisiaj na czas niejaki zabawy publiczności. W pałacu Weneckim, w mieszkaniu Posła C. Austryackiego, Hr. Lützow, przez nieostrożność o 6. godz. porannéj ogień wybuchnął, który w krótkim czasie część wewnętrzną gmachu zupełnie zniszczył. Wszakże usiłowaniom dobrze wprawnéj straży ogniowéj udało się po 2. godzinach płomienie wstrzymać. Ten nieprzyjemny wypadek zniewolił Hr. Lützow cofnąć bal, który dzisiaj wieczorem na cześć W. Xięcia Następcy tronu rossyjskiego chciał wyprawić. Wyjazd W. Xięcia nastąpi podobno na środę wstępną (popielec). — Tegoż dnia opuści nas też X. Następca tronu bawarskiego.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 30. Stycznia.

(Gaz. szląska.) — Donoszą z Gallacza, że zakład urządzony przez Rossyan na wyspie St. Jerzego przy ujściu Dunaju, coraz większego nabiera znaczenia. Ludność widocznie wzrasta. W nowo zakładającém się mieście Sulina już miejsca na budowle wytknięto i znaczną część tychże już sprzedano. Z wszelką pewnością rokować można miastu temu pomyślną przyszłość; zajmie ono główne miejsce między miastami handlowemi nad morzem Czarném, gdy położenie jego czyni go niejakoś panem całego handlu dunajskiego, przypuściwszy, że kanał z Czernawody do Kostendsze do skutku n i e przyjdzie.

Rozmaite wiadomości.

Z Kolonii, d. 21. Lutego wieczorem o 5½. Wiadomości prywatne z Bruxelli z d. 19. donoszą: „Minister skarbu Hr. Merode podał się do dymissyi, którą Król przyjął, poleciwszy w moc postanowienia z d. 18. m. b. Ministe-

ryum to Ministrowi wojny Willmar. Obrady nad wnioskami rządu pod względem przyjęcia uchwał konferencyjnych zapewne kilka dni trwać będą.

Z dolnego Renu z dnia 16. Lutego. — (*Gaz. kolońska.*) — W czasie, gdy się oddziały odwodowe naszych pułków nadreńskich ochoczo pod sztandary zbierają, w czasie, gdy o kilka dni pierw, niż rozkazy opiewają, do załóg przybywają i tam wesoło przez swych młodszych towarzyszy broni witani bywają; w czasie, gdy nawet nie powołani ludzie się stawiają, z obawy, aby o nich nie zapomniano, i w czasie, gdy uzupełnienie wojska naszego, końcem postawienia go na stopie wojennéj z wzorową odbywa się szybkością, czytamy w francuzkich i belgijskich dziennikach najniedorzeczniejsze kłamstwa na koszt naszych walecznych wojaków. Na szczególniejszą w téj mierze zasługują uwagę dwa artykuły w Belge i Observateur, z których pierwszy i w Konstytucyoniście umieszczono. Brzmią one w wiernem tłómaczeniu jak następuje: „Na pierwszą wiadomość o następującém zwołaniu pruskiéj armii odwodowéj już wielka część pruskich zbiegów w mury nasze przybyła (do Dinant.) Codziennie więcéj ich przybywa, a jeżeli to tak jeszcze długo potrwa, starzy prusey żołnierze z równą liczbą Niemców co Belgijczyków bój zwodzić będą musieli. — Ledwo co zwołanie rezerwy wojennéj w prowincyach nadreńskich wywołało obawę nieprzyjacielskiego wkroczenia do Belgii, zaraz się zagęściło zbiegostwo w wojsku pruskiém, stojącém w tych prowincyach. Zbiegowie ci tłumami po dwóch, siedmiu i dwudziestu ludzi przebywają granicę belgijską. Co się nie dawno temu w Akwisgranie stało, sprawia prawdziwie pocieszny widok. Zgromadzono tam z tamecznego obwodu 400 rezerwistów wojennych; ale gdy ludzie ci bramą kolońską wychodzić mieli, udając się do swych korpusów, na umyślnie rozproszyli się wszystkiemi bramami miasta.« Tylko dla przestrogi zagranicznych czytelników przytaczamy te bezczelne kłamstwa.

OBWIESZCZENIE.

Następujące przedmioty zostały częścią jako znalezione, częścią jako z pobytu niewiadomych własność pod dalsze rozrządzenie do podpisanego Sądu Ziemsko-miejskiego oddane.

1) 1 tal. 10 sgr. czyli polska dwuzłotówka, pięć złotówek pruskich i 5 sgr. w koprowinie, dnia 1. Marca 1837. w Swarzędzu. 2) Angielskie siodełko w Sołaczu. 3) płaszcz sukienny ciemno-brunatny z kołnierzem futrzanym, na ulicy Pocztowéj w Poznaniu. 4) płaszcz szary sukienny, na Środce, przedmieściu Poznańskiém, dnia 7. Sierpnia 1837. 5) Kożuch. 6) Tabakierka srebrna w Poznaniu. 7) srebrna łyżka w Poznaniu. 8) dito dito. 9) pierścionek do pieczętowania z koronnego złota. 10) srebrna łyżka. 11) Frydrychsdor. 12) Koń w Jeziorkach. 13) złoty pierścionek z agatowym kamyszkiem, na ewanielickim cmentarzu w Poznaniu. 14) wełniana duża chustka, dn. 20. Listopada 1837. w Poznaniu. 15) Koń na łąkach Stęszewskich.

Niewiadomi a dotąd z pobytu niewyśledzeni właściciele powyższych przedmiotów wzywają się niniejszém, aby najpóźniéj w wyznaczonym w izbie naszéj instrukcyjnéj przed Deputowanym Assessorem Sądu Nadziemiańskiego Ur. Suttinger dnia 9. Kwietnia r. b. o godzinie 10téj zrana terminie przed podpisanym Sądem Ziemsko-miejskim się zgłosili i swe prawo własności do tychże udowodnili, w przeciwnym bowiem razie z takowemi będą prekludowani i nad przedmiotami rzeczonemi daléj według przepisu prawa rozrządzoném zostanie.

Poznań, dnia 30. Stycznia 1839.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, że Walenty Schoenfeld kucharz z Szamotuł i Nepomucena z Jęchowskich owdowiała Januszewska z Komorowa, kontraktem przedślubnym z d. 4. b. m. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Grodzisk, dnia 15. Lutego 1839.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Z dodatku Dziennika urzędowego Królewskiéj Regencyi Poznańskiéj Nr. 7. na stronicy 122. doczytawszy się, iż wieś Biechowo szlachecka na sprzedaż z wolnéj ręki jest wystawiona, mamy za obowiązek chęć kupna mających zawiadomić i ostrzedz, iż z wsią tą kościół parafialny Biechowski o należącą mu się dziesięcinę toczy proces i prócz tego o inne objekta do funduszu kościoła należące.

Biechowo duchowne, d. 24. Lutego 1839.

Kollegium kościelne.
X. Kozłowicz, pleban.
Józef Szczepański, } ekonomowie.
Wojciech Nowicki, }
